

doi: 10.15584/tik.2020.5

Data nadesłania artykułu: 29.09.2019

Data recenzji: 24.11.2019, 11.02.2020

Kazimierza Wierzyńskiego przygody z przekładami

Jakub Osiński

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ORCID: 0000-0002-4376-3214

Kazimierz Wierzyński's Experiences with Translations

Abstract: The article consists of two parts. In the first part the author refers to seven poems (by Richard Dehmel, Maria Stona, Johannes Schlaf, Aleksander Blok, Taras Szewczenko and Carl Sandburg) translated by Kazimierz Wierzyński and he tries to find the place for them in all of the poet's writings. The second part of this text is devoted to the most important translations of texts originally written by Wierzyński (poems, prose, drama, biography *The Life and Dead of Chopin*) in chronological perspective.

Key words: Kazimierz Wierzyński (1894–1969), translation, Polish émigré literature after The Second World War

Słowa kluczowe: Kazimierz Wierzyński (1894–1969), przekład, literatura emigracyjna

*Od tego przygoda jest przygodą,
że nie mija bez niepewności i niespodzianek¹.*

Kazimierz Wierzyński rzadko przekładał utwory literackie; zdecydowanie częściej jego autorskie dzieła były i są tłumaczone na języki obce. Znaczenie twórczości niegdysiejszego skamandryty w historii literatury polskiej XX wieku jest jednak dostatecznym uzasadnieniem zarówno rozważań nad jego warsztatem translatorskim, które znajdują się w pierwszej części niniejszego studium, jak i przeglądu tłumaczeń utworów Wierzyńskiego na języki obce, którego dokonamy w jego drugiej części. Te dwie przygody poety – tłumaczenie i bycie tłumaczonym – wydają się bowiem nierozzerwalnie ze sobą związane.

¹ K. Wierzyński, *Przygoda z tłumaczeniami*, w: tegoż, *Cygańskim wozem. Miasta, ludzie, książki*, Londyn 1966, s. 100.

1. Wierzyński jako tłumacz

Jak już nadmieniliśmy, Wierzyński przełożył niewiele, bo zaledwie siedem wierszy – a przynajmniej tyle się do dziś zachowało. Może to dziwić, jeśli przypomnimy kilka faktów z życia poety. Zacząć należy od jego niemieckiego pochodzenia, dorastania w Austro-Węgrzech i studiów w Wiedniu – językiem niemieckim Wierzyński władał zatem doskonale. W czasie I wojny światowej, przebywając w obozie jenieckim w Riazaniu, nauczył się także języka rosyjskiego. Z pewnością nieobce były mu również francuski i łacina, które znać mógł ze szkoły. W końcu jako wychodźca wojenny i emigrant polityczny mieszkający przez wiele lat w Stanach Zjednoczonych i posiadający amerykańskie obywatelstwo nie mógł nie znać, choćby w stopniu komunikatywnym, angielszczyzny. Mniej lub bardziej biegle Wierzyński władał zatem aż pięcioma językami; nadto wiemy, że czytywał literaturę obcojęzyczną i przyjaźnił się z zagranicznymi pisarzami.

Narzuca się zatem pytanie: dlaczego poeta – wzorem chociażby pozostałych skamandrytów – nigdy nie zajmował się zawodowo tłumaczeniem literatury obcej? Nie możemy, rzecz jasna, odpowiedzieć na nie z całą pewnością. Jednym z powodów, przez które Wierzyński, przynajmniej w okresie międzywojennym, nie zajmował się przekładami, mogły być inne aktywności, które – z jednej strony – nie pozostawiały poecie zbyt wiele czasu wolnego, z drugiej natomiast – zapewniały mu wystarczające zarobki. Nie można wszak zapominać, że praca tłumacza była dla wielu pisarzy przede wszystkim źródłem dodatkowych dochodów, nie zaś formą realizacji literackich ambicji. Po II wojnie światowej, kiedy sytuacja materialna Wierzyńskiego dramatycznie się zmieniła, na emigracyjnym rynku wydawniczym zapotrzebowanie na przekłady literackie było stosunkowo niewielkie, a konkurencja profesjonalnych tłumaczy – dość duża².

Wspomnianych siedem przekładów autorstwa Wierzyńskiego to wiersze: Richarda Dehmela (*Robotnik*³), Marii Stony (*O, jak me usta spragnione wciąż płoną...*⁴), Johanesa Schlafa (*Jesień*⁵), Aleksandra Błoka (*Wenecja*⁶,

² Już przed laty Jerzy Jarzębski pisał, że „[p]olscy emigranci, korzystając z nieograniczonego dostępu do zachodniej myśli, literatury i kultury, mieli obowiązek przyswoić te osiągnięcia polskiemu czytelnikowi czy polskiej myśli w ogóle”, innymi słowy – mieli pełnić funkcję kulturowego „pomostu” pomiędzy Zachodem z Wschodem. Nie sposób jednak pominąć w tym kontekście rozdźwięku pomiędzy wielką i szczytną ideą a skromnymi możliwościami wydawniczymi, przynajmniej w porównaniu z krajowym (zarówno przed-, jak i powojennym) rynkiem książki. Zob. J. Jarzębski, *W Polsce czyli Wszędzie. Szkice o polskiej prozie współczesnej*, Warszawa 1992, s. 51–52.

³ Przekład wiersza Dehmela pt. *Der Arbeitsmann*. Prwdr. „Echo Literacko-Artystyczne” 1913, nr 4, s. 451. Zob. aneks.

⁴ Przekład wiersza Stony pt. *Meine Lippen brennen so*. Prwdr. „Echo Literacko-Artystyczne” 1913, nr 4, s. 451–452. Zob. aneks.

⁵ Przekład wiersza Schlafa pt. *Herbstsonnenschein*. Prwdr. „Echo Literacko-Artystyczne” 1913, nr 4, s. 452.

⁶ Przekład drugiej części tryptyku Błoka pt. *Венеция* [*Veneciã*]. Prwdr. *Nowa poezja rosyjska*, Warszawa 1923, s. 43.

*Przyjaciółom*⁷), Tarasa Szewczenki ([inc.:] *Goreją światła, gra muzyka...*⁸) i Carla Sandburga (*Trawa*⁹). Pięć z nich (Schlafa, dwa Błoka, Szewczenki oraz Sandburga) w latach dziewięćdziesiątych minionego wieku przypomniał Paweł Kądziała, przedrukowując je w tomie pod wspólnym tytułem *Towarzysz Październik*¹⁰; pozostałe nie miały dotychczas przedruków (zob. aneks).

Każdy z przekładów Wierzyńskiego wymaga osobnego omówienia, jednak ze względu na czas ich powstania i miejsce ogłoszenia możemy je podzielić na dwie grupy. Do pierwszej zaliczyć należy przekłady z Dehmela, Stony i Schlafa, opublikowane w 1913 roku w „Echu Literacko-Artystycznym”; do drugiej zaś – przekłady z Błoka, ogłoszone dekadę później w tomie pt. *Nowa poezja rosyjska*. Pozostałe dwa utwory, a więc przekłady wierszy Szewczenki i Sandburga, rozpatrywać należy osobno.

W pierwszej grupie odnajdujemy tłumaczenia wierszy poetów niemieckich, powstałe – co nader istotne – w okresie debiutu Wierzyńskiego, w czasie jego studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim (1912–1913)¹¹. Można zatem przypuszczać, że Dehmel, Stona i Schlaf byli ważnymi dla młodego poety twórcami, mającymi wpływ na jego pierwsze, młodzieńcze jeszcze wiersze. Byli także, co nie bez znaczenia, poetami wówczas bardzo popularnymi i cenionymi; dziś są wymieniani wśród najważniejszych twórców niemieckiego modernizmu. Mimo to przekłady Wierzyńskiego są jednymi z niewielu tłumaczeń ich wierszy na język polski¹².

Trudno zakładać, że na tych trzech utworach zakończyła się młodzińska przygoda Wierzyńskiego z przekładem. Zapewne podjął jeszcze wiele innych prób translatorskich, które jednak się do dziś nie zachowały. Kolejne znane przekłady pióra skamandryty pochodzą z roku 1923 – są to, jak już wspomnieliśmy, tłumaczenia dwu wierszy Błoka. Powstały one jednak kilka lat wcześniej, w okolicach roku 1917. Wtedy właśnie, a więc w czasie niewoli rizańskiej (1915–1918), Wierzyński poznawał twórczość rosyjskiego poety w oryginale i był nią bardzo zafascynowany. Po latach wspominał:

⁷ Przekład wiersza Błoka pt. *Друзьям [Druz'ât]*. Prwdr. *Nowa poezja rosyjska*, Warszawa 1923, s. 44–45.

⁸ Przekład wiersza Szewczenki o inc. *Огнигорять, музыка казпae...* [*Ohni horât', muzika hraê...*]. Prwdr. T. Szewczenko, *Poezje*, w przekł. M. Bieńkowskiej i in., red. P. Zajcew, Warszawa 1936, s. 287.

⁹ Przekład wiersza Sandburga pt. *Grass*. Prwdr. „Tygodnik Polski” 1944, nr 1, s. 2.

¹⁰ K. Wierzyński, *Towarzysz Październik*, [koncepcję wyd. i notę edyorską oprac. P. Kądziała], Warszawa 1993, s. 193–198. Przekłady utworów Błoka i Szewczenki były także już wcześniej przedrukowywane w wydaniach twórczości tych poetów – o czym dalej.

¹¹ Na temat debiutanckich wierszy Wierzyńskiego zob.: G. Sowiński, *O debiucie Kazimierza Wierzyńskiego – „lutnisty ciemnego czasu i losu”*, „Ruch Literacki” 1985, z. 5–6, s. 479–488; A. Truszkowski, *Nieznanne juvenilia Kazimierza Wierzyńskiego*, „Tematy i Konteksty” 2012, s. 125–131.

¹² Jedyne twórczość Dehmela doczekała się osobnego wydania po polsku – zob. R. Dehmel, *Poezje*, przeł. A. Spaet, Lwów 1933. W wydaniu tym odnajdziemy również przekład *Der Arbeitsmann*, także pt. *Robotnik*. Poza tym utwór ten był tłumaczony przez Alfreda Toma pt. *Pieśń robotników*.

Błok olśnił mnie bardziej niż Balmont, Briusow i Bielyj, a z młodszych Majakowski i Pasternak. [...] Uczyłem się jego wierszy na pamięć, kilka z nich przełożyłem na polski, m.in. *Nieznakomkę*, *Kleopatrzę*, *Wenecję*. Przekłady dwu pierwszych z wymienionych tu wierszy zgubiły mi się podczas późniejszych, nieco awanturnicznych przejść, została tylko *Wenecja*¹³.

Prawdą jest, że przekłady *Nieznakomki* i *Kleopatry* się nie zachowały. Znamy natomiast inny utwór Błoka, który Wierzyński przełożył, a o którym nie wspominał w przywoływanych słowach – wiersz *Przyjaciółom*. Ukazał się on wraz z utworem pt. *Wenecja* we wzmiankowanym już tomie *Nowa poezja rosyjska* z 1923 roku. Podobnie jak cykl wierszy „pisanych w wojsku austriackim i w niewoli rosyjskiej” (z tomu *Wielka Niedźwiedzica*, 1923)¹⁴, dwa przekłady utworów Błoka Wierzyński ogłosił zatem dopiero kilka lat po I wojnie światowej.

Wenecja jest przekładem, na który zwrócić należy szczególną uwagę. Po pierwsze, w oryginale rosyjskim wiersz Błoka to tryptyk, z którego Wierzyński przełożył jedynie część drugą. Mimo że inni tłumacze podejmowali się przekładu całości, to właśnie propozycja Wierzyńskiego jest dziś najczęściej spotykana w wydaniach poezji Błoka (tak samo zresztą jak przekład wiersza *Przyjaciółom*)¹⁵. Po drugie, utwór ten – w zmienionej wersji – został włączony przez Wierzyńskiego do jego autorskiego tomu *Rozmowa z puszcza* (1929)¹⁶. W całej twórczości skamandryty jest to jedyny taki przypadek; inne przekłady drukował on bowiem wyłącznie w czasopismach, wyborach i antologiach. Warto tu zatem porównać oba te przekazy (podkreślenia – J.O.):

<i>Nowa poezja rosyjska</i> (1923)	K. Wierzyński, <i>Rozmowa z puszcza</i> (1929)
II <i>Eug. Iwanowi</i> Cisza, chłodny wiatr z laguny, Gondole jak trumienne dna. Wśród nocy leżę w blasku luny U stóp tajemniczego lwa.	Cisza, wiatr chłodny i laguny, Gondole jak trumienne dna, Bezsilny leżę w blasku luny U stóp tajemniczego lwa.
5 Na baszcie północ mi nad głową Giganty biją jakby w śnie. Marek ikonę swą widmową Utopił w księżycowej mgle.	5 Na baszcie północ mi miarowo Giganty biją, jakby w śnie, Marek ikonę swą widmową Utopił w księżycowej mgle.

¹³ K. Wierzyński, *Pamiętnik poety*, do druku przyg., wstępem i przyp. opatrzył P. Kądziała, Warszawa 1991, s. 38.

¹⁴ Na temat biografii poety i jego twórczości z tego okresu zob.: P. Kądziała, *Kazimierz Wierzyński w niewoli rosyjskiej*, „Tygodnik Powszechny” 1986, nr 37, s. 6; J. Osiński, „Oko w oko z światem”. *O wierszach Kazimierza Wierzyńskiego pisanych „w wojsku austriackim i w niewoli rosyjskiej”*, „Konteksty Kultury” 2016, z. 3, s. 242–259.

¹⁵ Zob. np. A. Błok, *Poezje*, oprac. i wstępem opatrzył S. Pollak, Warszawa 1957, s. 136–137, 160; tegoż, *Poezje*, wyb. i posł. S. Pollak, Kraków 1981, s. 267; tegoż, *Wiersze i poematy*, wyb. i słowo wstępne W. Kazanecki, Białystok 1987, s. 119–120, 132–133.

¹⁶ K. Wierzyński, *Wenecja*, w: tegoż, *Rozmowa z puszcza*, Warszawa 1929, s. 6.

10 Poprzez galerie w pół-widome,
Lękliwie spozierając w krąg,
Przechodzi, **krując się**, Salome
Z mą krwawą głową w splocie rąk.

I wszystko śpi – noc bezechowa.

15 Tylko widziadła chwiejny krok,
Tylko **upiorna** moja głowa
Z tęsknotą patrzy z misy w mrok.

sierpień 1909

10 Poprzez galerie w pół-widome,
Lękliwie spozierając w krąg,
Przechodzi, **snuje się** Salome
Z mą krwawą głową w splocie rąk.

I wszystko śpi... Noc bezechowa,

15 Tylko widziadła chwiejny krok,
Tylko **ucięta** moja głowa
Upiornie patrzy z misy w mrok.

(Z Aleksandra Błoka)

Z racji graficznego wyróżnienia najbardziej zauważalną różnicą pomiędzy porównywanymi utworami jest pominięcie w tomie *Rozmowa z puszcza* numeru części tryptyku, dedykacji i daty powstania wiersza, a więc wszystkich tych jego elementów, które najsilniej łączą go z autorem – Błokiem. Zamiast nich odnajdujemy adnotację „Z Aleksandra Błoka”, która sugeruje, że mamy do czynienia nie z przekładem, lecz z poetycką parafrazą. Jeśli jednak porównamy te utwory dokładnie, okazuje się, że różnice pomiędzy nimi (powyżej podkreślone) są niewielkie i nie mają większego znaczenia dla interpretacji. Są to zatem dwa warianty przekładu, nie zaś – przekład i parafraza.

Dlaczego Wierzyński włączył omawiany utwór do swojego zbioru i dlaczego właśnie do *Rozmowy z puszcza*, a nie któregoś z wcześniejszych tomów? Trudno na te pytania udzielić jednoznacznych odpowiedzi, jednak jesteśmy w stanie zbliżyć się do nich dzięki pewnym poszlakom. W *Rozmowie z puszcza* odnajdujemy pierwszy cykl wierszy włoskich Wierzyńskiego¹⁷, zatem *Wenecja* tematem odpowiada autorskiemu zamyślowi tomu. Na tle tego cyklu wiersz, o którym mowa, wyróżnia jednak geneza – pozostałe utwory powstały w czasie włoskich podróży skamandryty w drugiej połowie lat dwudziestych minionego wieku, o czym wiemy z *Pamiętnika poety*¹⁸. W relacji tej nie odnajdziemy jednak wzmianki o pobycie poety w Wenecji. O tym, że Wierzyński zawitał do miasta św. Marka, można jednak wnosić na podstawie jego późniejszego wiersza pt. *Głowa i księżyc*, pierwotnie opublikowanego w 1930 roku¹⁹ i włączonego później do tomu *Gorzki urodzaj* (1933):

Zerwą się z włosów ptaki, fruną
W miękką głąb nocy granatowej,
Rojną zakłębią się laguną
Ponad balonem mojej głowy.

¹⁷ Poza *Wenecją* na cykl ten składają się wiersze: *Wiosna w Rzymie*, *Castrogiovanni*, *Wiersz sycylijski*, *Do Teokryta* oraz *Rocca di Papa*. Drugi cykl wierszy włoskich, a właściwie rzymskich, odnajdujemy w tomie *Sen mara* (1969).

¹⁸ Zob. K. Wierzyński, *Pamiętnik poety*, s. 226–231.

¹⁹ Prwdr. „Pamiętnik Warszawski” 1930, z. 7, s. 12–13.

I schwycą ją, i w górę porwą,
I wielkim niebem będą wlec ją,
W oknach zapłonie złotą morwą,
W morzu odbije się Wenecją²⁰.

Wielce prawdopodobne wydaje się zatem, że Wierzyński w czasie swoich włoskich wojaży zawitał do Wenecji, gdzie nie tylko powstał utwór *Głowa i księżyc*, ale również odżyła pamięć o przekładzie Błoka, dokonany mniej więcej dekadę wcześniej. Zmiany, które w nim wprowadził, przede wszystkim usunięcie dedykacji i daty, dodatkowo poświadczają, że inaczej niż przed laty, tym razem związał omawiany utwór ze swoimi własnymi doświadczeniami.

Przekład wiersza Szewczenki Wierzyński przygotował na prośbę Pawła Zajcewa, redaktora tomu *Poezji* ukraińskiego twórcy wydanego przez Ukraiński Instytut Naukowy w 1936 roku. Był to drugi przekład tego utworu na język polski²¹. Wybór przygotowany przez Zajcewa wyróżnia spora liczba nowych przekładów, o czym redaktor sam zresztą pisał:

Z uczuciem wdzięczności i radości powitają koła literackie ukraińskie nowe przekłady M[arii] Bienkowskiej, T[adeusza] Hollendra, Cz[esława] Jastrzębca-Kozłowskiego, J[arosława] Iwaszkiewicza, J[ózefa] Łobodowskiego, W[ładysława] Słobodnika i K. Wierzyńskiego. Współpraca redaktorska z tymi autorami zwalnia nas od obowiązku krytycznej oceny ich pracy, już poniekąd spełnionego przez zamieszczenie ich w tym wydaniu jako odpowiadających najsurowszym wymaganiom. Rzecz jasna, że indywidualne usposobienie tłumacza zawsze odbija się na dokonanym przez niego przekładzie, jednakże należy stwierdzić, że nowe przekłady tu zamieszczone są bliższe oryginałom niż wszystkie poprzednie²².

Pod tymi słowami, przynajmniej w kontekście przekładu Wierzyńskiego, zapewne podpisałby się Marian Jakóbiec, który włączył go do *Wyboru poezji* Szewczenki wydanego w 2. serii „Biblioteki Narodowej”²³. Niewątpliwie to właśnie dzięki temu wydaniu tłumaczenie Wierzyńskiego powszechnie funkcjonuje dziś w obiegu literackim.

Ostatni znany przekład autorstwa Wierzyńskiego, a więc tłumaczenie wiersza Sandburga, ukazało się już w czasie II wojny światowej, na łamach współredagowanego przez poetę „Tygodnika Polskiego”²⁴. Co ciekawe, w przygotowanym przez Michała Sprusińskiego *Wyborze wierszy* amerykańskiego poety, jedynym jak dotąd wydaniu jego utworów po polsku, wiersz ów się znalazł nie w przekładzie Wierzyńskiego, lecz autora wyboru²⁵.

²⁰ K. Wierzyński, *Głowa i księżyc*, w: tegoż, *Gorzki urodzaj*, Warszawa 1933, s. 19.

²¹ Zob. T. Szewczenko, *Ogniska płoną...*, przeł. S. Twerdochlib, „Nowy Prąd” 1912, nr 9, s. 4.

²² P. Zajcew, *O przekładach Szewczenki na język polski*, w: T. Szewczenko, *Poezje*, s. 369–370.

²³ T. Szewczenko, [inc.] *Goreją światła, gra muzyka*, przeł. K. Wierzyński, w: tegoż, *Wybór poezji*, oprac. M. Jakóbiec, Wrocław 1974, s. 278.

²⁴ C. Sandburg, *Trawa*, przeł. K. Wierzyński, „Tygodnik Polski” 1944, nr 1, s. 2.

²⁵ Tenże, *Trawa*, przeł. M. Sprusiński, w: tegoż, *Wybór wierszy*, wyb. dokonał i wstępem opatrzył M. Sprusiński, Warszawa 1971, s. 94.

Jest to zaskakujące, gdyż Sprusiński był również badaczem twórczości niegdysiejszego skamandryty i wydawcą jego utworów²⁶. Nie wiadomo zatem, czy przekładu Wierzyńskiego po prostu nie znalazł, czy też być może uznał go za nie najlepszy i zdecydował się przygotować własny.

Po latach, omawiając wybór swoich utworów w przekładzie na język angielski, Wierzyński zdradził, jak, jego zdaniem, należy tłumaczyć poezję:

jeżeli co należy przekładać w wierszu, to jego sens poetycki, jego poezję. To znaczy niekoniecznie przekładać słowa, metafory, aluzje; niekoniecznie oddać, przetworzyć jego poetyczność. Oczywiście jeśli uda się przechować to wszystko – słowa, rytm, rym i poetyczność – tym lepiej. W zasadzie jednak nie powinno chodzić o dosłowną wierność, lecz o wierność duchową. Tzw. komparatyści z ich metodą porównawczą są najgorszymi sędziami przekładów. Jeżeli powiem: „księżyc jest jak melon”, a to porównanie nie udaje się w obcym języku, niech tłumacz je wyrzuci albo zastąpi czym chce, byle nie niszczył nastroju, idei, esencji wiersza²⁷.

Być może poeta, pisząc te słowa, miał w pamięci swoje translatorskie próby sprzed lat.

2. Wierzyński w tłumaczeniach

W drugiej części tego szkicu dokonamy przeglądu tłumaczeń dzieł Wierzyńskiego na języki obce. Niemożliwe, a przynajmniej znacznie wykraczające poza możliwości autora, byłoby odnotowanie tu wszystkich przekładów, zwłaszcza tych na języki mniej znane bądź rozproszonych w obcojęzycznych czasopismach²⁸. Z konieczności skupimy się zatem na tłumaczeniach wydanych w formie zwartej oraz ogłoszonych w ważniejszych antologiach i czasopismach. Celem tego przeglądu jest ustalenie, z jakimi dziełami Wierzyńskiego może zapoznać się czytelnik nieznający języka polskiego; nie zuboży go zatem pominięcie tych przekładów, do których ów czytelnik, jeśli nie będzie badaczem literatury, w dodatku bardzo zdeteminowanym, i tak nie dotrze.

Pierwszym dziełem Wierzyńskiego przełożonym na inne języki był tom *Laur olimpijski* (1927). To właśnie dzięki jego niemieckiemu przekładowi pióra Josefa Heinza Mischela²⁹ poeta otrzymał złoty medal na Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie. Wierzyński wspominał po latach:

²⁶ Zob. np. K. Wierzyński, *Wiersze wybrane*, wyb. dokonał i wstępem opatrzył M. Sprusiński, Warszawa 1974.

²⁷ Tenże, *Przygoda z tłumaczeniami*, s. 99.

²⁸ Kartotekową bibliografię tłumaczeń utworów Wierzyńskiego, liczącą ok. 150 kart, przygotowała jego żona, Halina. Wraz z archiwum poety znajduje się ona w Bibliotece Polskiej POSK w Londynie (sygn. Rps/1360/II/2.f). Tłumaczenia ogłoszone później można odnaleźć w Polskiej Bibliografii Literackiej i katalogu Biblioteki Narodowej. Żadnego z tych źródeł nie można jednak uznać za kompletne, gdyż powstają one wyłącznie na podstawie dostępnych w Polsce wydawnictw.

²⁹ K. Wierzyński, *Olympischer Lorbeer*, aus dem Pol. übertr. von J. H. Mischel, Berlin 1928.

Dzieje *Lauru olimpijskiego* łączą się z IX Olimpiadą odbytą w Amsterdamie w 1928 roku. Program jej przewidywał nie tylko zawody sportowe, ale także konkurs literacki i artystyczny, który obejmował poezję, prozę, dramaty, malarstwo i rzeźbę. Faktem tym zainteresowało się istniejące wówczas Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych, prowadzone przez Mieczysława Tretera i Aleksandra Gutty'ego. O ile mogą sobie przypomnieć, pomyśl przedstawienia *Lauru olimpijskiego* na konkursie powziął Mieczysław Treter. W dziale literackim należało zgłaszać utwory w tłumaczeniu na jeden z tak zwanych języków międzynarodowych – na francuski, angielski albo niemiecki. Treter znalazł szybko tłumacza. Był nim Joseph Heinz Mischel, z zawodu dziennikarz niemiecki, jeden z redaktorów tygodnika ekonomicznego, wydawanego w Berlinie, „Der Volkswirtk”. Mischel urodził się w Szczercu, małym miasteczku pod Lwowem, ukończył szkoły polskie w Stryju i znał język nasz znakomicie. Posiadał też niewątpliwie talent tłumacza, czego liczne dowody dał w tłumaczeniach ogłaszanych w „Pologne Littéraire”, miesięczniku dodawanym do „Wiadomości Literackich”. Mischel podjął się przekładu i wykonał go w zdumiewająco szybkim czasie. Aleksander Guttry, który sam pisywał po niemiecku i tłumaczył z polskiego na niemiecki, uznał przekład Mischela za bardzo dobry. Wszystko to przygotowano niespełna w ciągu roku, a trzeba było się spieszyć ze względu na termin Olimpiady. W formie książkowej *Laur olimpijski* ukazał się w wydawnictwie berlińskim Horen Verlag pt. *Der Olympischer Lorbeer*. W tej postaci Polski Komitet Olimpijski wysłał go na konkurs³⁰.

Olimpijski sukces tomu skutkował kolejnymi jego przekładami: rosyjskim³¹, włoskim³² oraz francuskim³³. Poza nimi całkiem niedawno ukazał się drukiem przekład słoweński autorstwa Tinego Debeljaka; był on jednak gotowy już w 1945 roku, a nie ukazał się wówczas z powodu emigracji tłumacza³⁴.

W okresie międzywojennym – poza rzeczonym *Laurem olimpijskim* – żaden inny tom Wierzyńskiego nie został w całości przetłumaczony; za granicą nie ukazał się też żaden osobny wybór jego twórczości. Tłumaczenia wierszy Wierzyńskiego na język francuski w latach 1928–1936 dość regularnie ukazywały się jednak na łamach „Pologne Littéraire”, czasopisma związanego z „Wiadomościami Literackimi”, redagowanego przez Antoniego Bormana i Mieczysława Grydzewskiego. Należy także odnotować, że w 1935 roku nakładem wrocławskiego wydawnictwa Paul Kupfer Verlag w formie osobnego woluminu opublikowano niemiecki przekład opowiadania pt. *Wyrok śmierci* z tomu *Granice świata* (1933)³⁵.

Jednym z niewielu pożytków z wychodźstwa wojennego i powojennej emigracji była dla Wierzyńskiego szansa na dotarcie do czytelników anglojęzycznych. Z szansy tej starał się skorzystać jeszcze w czasie wojny.

³⁰ Tenże, *Pamiętnik poety*, s. 218.

³¹ K. Vežinskij [K. Wierzyński], *Olimpijskij laur*, per. s pol'skiego M. Horomanskogo [M. Choromański], Berlin 1929.

³² C. Wierzyński, *Lauro olimpico*, trad. dal testo pol. da E. Damiani, Venezia 1929.

³³ Tenże, *Laurier olympique. Poèmes*, trad. par T. Koerner, avec préf. de F. Divoire, Paris 1930.

³⁴ Tenże, *Olimpijski venec. Gradivo za bibliografijo Tineta Debeljaka*, prev. in spremne besede napisal T. Debeljak, Niko Jež, prev. J. Sławińska, Škofja Loka 2009. Na temat wydawniczych kolei tego wydawnictwa zob. B. Tokarz, *Parateksty jako wyraz koncepcji przekładu*, „Przekłady Literatur Słowiańskich” 2017, t. 8, cz. 1, s. 30–31.

³⁵ K. Wierzyński, *Das Todesurteil*, aus dem Poln. übertr. von Heinrich Koitz, Breslau [1935].

Ogłoszona w jednym numerze „Tygodnika Polskiego” *Ballada o Churchill*³⁶, w następnym ukazała się ponownie – w angielskim przekładzie³⁷. Także w tym czasie wydano tłumaczenie tomu opowiadań Wierzyńskiego pt. *Pobojowisko*³⁸. Ze względu zarówno na tematykę tych utworów, jak i miejsca ich wydania, nie można mieć jednak wątpliwości, że celem ich przełożenia była nie tyle chęć zapoznania anglojęzycznych czytelników z twórczością Wierzyńskiego, ile – po prostu – wojenna propaganda.

Pierwsze powojenne lata były dla Wierzyńskiego czasem poetyckiego milczenia i intensywnej pracy nad biografią Chopina³⁹. Z polskiej perspektywy *Życie Chopina* jest postrzegane raczej na marginesie jego twórczości literackiej, ale – nieco paradoksalnie – to właśnie ten utwór był najczęściej przekładanym dziełem Wierzyńskiego; pisany był zresztą z myślą o amerykańskim czytelniku i po raz pierwszy opublikowano go po angielsku⁴⁰. Do dziś ukazały się przekłady biografii Chopina na języki: francuski⁴¹, hiszpański⁴², hebrajski⁴³, japoński⁴⁴, włoski⁴⁵ i węgierski⁴⁶.

Wierzyński, powracając na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku do twórczości literackiej, od samego początku swojej „drugiej młodości” bez wątpienia miał ambicję dotarcia do obcojęzycznych czytelników. Dobitnie świadczy o tym fakt, że powstały w tym okresie jego jedyny dramat *Towarzysz Październik* (mps 1950, druk 1992) został niebawem po napisaniu przełożony na angielski (zapewne także przez Norberta Gutermana). Nie spotkał się on jednak z zainteresowaniem amerykańskich i angielskich teatrów, a jego tłumaczenie do dziś nie doczekało się publikacji⁴⁷.

³⁶ K. Wierzyński, *Ballada o Churchill*, „Tygodnik Polski” 1944, nr 11, s. 1–3. Na temat tego utworu i jego kolei wydawniczych zob. W. Lewandowski, *Zagadka pierwszego w Europie przedruku „Ballady o Churchill” Kazimierza Wierzyńskiego*, „Sztuka Edycji” 2015, nr 2, s. 17–21.

³⁷ Tenże, *The Ballad of Mr. Churchill*, transl. Z. Wieniawa-Długoszowska, „Tygodnik Polski” 1944, nr 14, s. 8–10.

³⁸ Tenże, *The forgotten battlefield*, transl. by E. Ordon, New York 1944.

³⁹ Zob. B. Dorosz, *Nowojorski pasjans. Polski Instytut Naukowy w Ameryce. Jan Lechoń, Kazimierz Wierzyński. Studia o wybranych zagadnieniach działalności 1939–1969*, Warszawa 2013, s. 347–354 [rozdz. „Życie Chopina” w *Stockbridge i w Nowym Jorku*].

⁴⁰ C. Wierzyński, *The life and death of Chopin*, transl. by N. Guterman, with a foreword by A. Rubinstein, New York 1949 [wyd. brytyjskie – London 1951].

⁴¹ Tenże, *La vie de Chopin*, traduit de l’anglais par G. Méker, préface d’A. Rubinstein, Paris 1952; wyd. II – 1955; wyd. III – 1958; wyd. IV – 1959 [pt. *Chopin*].

⁴² Tenże, *Vida y muerte de Federico Chopin*, prologo de A. Rubinstein, traducidon de J. M. Alinari, Buenos Aires 1952.

⁴³ Tenże, *Šopen hajab u moto*, petah-davar A. Rubinshtayn, tirmem Y. Rabikov, Tel Awiw 1954; wyd. 2 – 1990.

⁴⁴ Tenże, *Shopan*, eigo-kara yaku K. Nomura, Ch. Nomura, Tokyo 1954, wyd. II – 1972; wyd. 3 – 1979.

⁴⁵ Tenże, *Chopin*, traduzione di C. A. Garosci, Milano 1955.

⁴⁶ Tenże, *Chopin élete*, fordító R. Gimes, Budapest 1985.

⁴⁷ Tłumaczenie dramatu zachowało się w archiwum poety: tegoż, *Comrade October*, [przeł. N. Guterman], [ok. 1950], mps, Biblioteka Polska POSK w Londynie, sygn. 1360/IV/5.

Warto tu wspomnieć, że ambicje Wierzyńskiego dotyczące tłumaczenia jego utworów oraz – niewątpliwie z nimi związana – refleksja nad samą sztuką translatorską znalazły odzwierciedlenie w jego twórczości poetyckiej z tego okresu. W tomie *Siedem podków* (1953) odnajdujemy bowiem wiersz pod wiele mówiącym tytułem *Rozmowa z Amerykanką o tłumaczeniu wierszy*:

Owszem. Ale jakby to zrobić?
I czy w ogóle można tłumaczyć
Tak trudną rzecz jak rośliny?
Każda kwitnie inaczej:
Jednodniowe powoje.
Długotrwałe byliny.

Wszystkie mają oczywiście jakąś nazwę łacińską,
Prócz tego jednak angielską, francuską, hiszpańską,
Polską, a w polskiej wierzyńską –
I jakże damy sobie z tym radę?
Trudno przecież przy tylu różnicach
Przesadzać w grządkach, inspektach, donicach
Tę samą rozsądę.

I gdy tak rozmawiamy,
Nagle przychodzi mi na myśl,
Że swoją drogą spróbować nie zaszkodzi:
21-go marca przylatują ptaki,
Może nam pomogą,
Poligloci⁴⁸.

Pisząc ten wiersz, poeta z pewnością nie mógł przypuszczać, że niebawem tłumacze podejmą się trudnej sztuki przekładania jego utworów z „wierzyńskiego” na angielski. W pierwszych powojennych latach Wierzyński nie miał, co prawda, szczęścia z tłumaczeniami swoich wierszy. Wybór z jego pierwszego powojennego tomu – *Korca maku* (1951), choć ukazał się już w 1955 roku, nie wzbudził jednak zainteresowania krytyki⁴⁹.

Kolejny wybór, tym razem z całej twórczości poety, ukazał się w 1959 roku pt. *Selected Poems* i zawierał 41 wierszy. Zredagowali go Clark Mills i Ludwik Krzyżanowski, a przedmowę napisał Donald Davie⁵⁰. Większość z nich (39 z 41) ukazała się w 1957 i 1958 roku na łamach czasopism „The Polish Review” oraz „Praire Schooner”⁵¹. Jeden z tych wcześniej opubli-

Szerzej piszę o nim w artykule: J. Osiński, „Bijący talent dramatyczny”? Wokół emigracyjnej recepcji „Towarzysza Października” Kazimierza Wierzyńskiego, „Tematy i Konteksty” 2018, nr 8, s. 344 i n.

⁴⁸ K. Wierzyński, *Rozmowa z Amerykanką o tłumaczeniu wierszy*, w: tegoż, *Siedem podków*, New York 1953, s. 32.

⁴⁹ Tenże, *A poem selected from „Korzec Maku”*, transl. by M. Wojciechowska, Boston 1955.

⁵⁰ Tenże, *Selected Poems*, ed. by C. Mills, L. Krzyżanowski, introd. by D. Davie, New York 1959.

⁵¹ Tenże, *Selected poems*, [transl. M. Phelps i in.], „The Polish Review” 1957, vol. 2, nr 4, s. 33–40 [*The Compass Rose, Alviano, Spring Waters, Thebes, Tissue of Earth, The*

kowanych przekładów nie wszedł do tomu *Selected Poems: Usquoque, Domine...* – tłumaczenie pierwszej części dyptyku *Z Księgi Psalmów* z tomu *Krzyże i miecze* (1946).

O kulisach powstawania *Selected Poems* Wierzyński napisał w przywoływanym wcześniej eseju *Przygoda z tłumaczeniami*. Wiele faktów na temat tego wydawnictwa ustaliła i opisała już Beata Dorosz⁵², nie ma zatem potrzeby ich tu powtarzać. W ustaleniach badaczki szczególnie ważna jest jednak obserwacja, że:

W czerwcu 1959 roku Wierzyńscy wyprowadzili się [...] z Sag Harbor i po krótkim pobycie w Nowym Jorku [...] wyjechali na dłuższy czas do Europy. Paradoksalnie stało się to w momencie, kiedy pojawiło się zainteresowanie amerykańskich tłumaczy i krytyków literackich twórczością poety⁵³.

Miarą owego zainteresowania może być fakt, że w środowisku Polskiego Instytutu Naukowego w Nowym Jorku zrodził się pomysł podjęcia starań o przyznanie Wierzyńskiemu literackiej Nagrody Nobla⁵⁴.

Marzenia o Noblu, rzecz jasna, się nie spełniły; Wierzyńskiemu nie udało się także na stałe zagościć w anglojęzycznym obiegu literackim, mimo prób kolejnych tłumaczy. W 1960 roku na łamach czasopisma „The Literary Review” ukazał się wybór *New Selected Poems*, poszerzony o 17 wierszy w stosunku do tomu wydanego rok wcześniej⁵⁵. W tym samym numerze pisma odnajdziemy szkice na temat angielskich tłumaczeń poezji Wierzyńskiego⁵⁶; trzy z nich przedrukowano później po polsku na łamach londyńskich „Wiadomości”⁵⁷.

Już po śmierci poety, bo w 1983 roku, *Piątą porę roku* z tomu *Tkanka ziemi* (1960) przetłumaczył Bogdan Czaykowski i ogłosił ją w zbiorze zaty-

Fifth Season]; tenże, *The Olympic Laurel and Other Pomes*, [transl. H. Brodey i in.], „The Polish Review” 1958, vol. 3, nr 3, s. 15–36 [*Parade of the Athletes, Second Wind, The Soccer Match, Nurmi, The Hundred Meter, Sprinters: Paddock and Porrit, The Pole Vault, Fanfare in Honor of Charles Hoff, At the Start, The Spartan, The Discus-Thrower, Cross-Country Race, Boxer: Erminio Spalla, Song od Amundsen, The Grove of Academe, The Word, Inter Arma, Usquoque, Domine...*, *On Freedom, Summer, Summer Animals, The Rain, Waking at Night, Paiting, Michael Angelo, The Future, Film, Snow, My Neighbors, The Agronauts*]; tenże, *Five Poems*, „Praire Schooner” 1958, [transl. C. Mills i in.], vol. 32, nr 2 [*Fanfare, Cable, Wild Geese, Parched Pears, The Weavers*].

⁵² B. Dorosz, dz. cyt., s. 392–397 [rozdz. *Angielskie przekłady wierszy i marzenia o Noblu*].

⁵³ Tamże, s. 395.

⁵⁴ Tamże, s. 395–397.

⁵⁵ K. Wierzyński, *New Selected Poems*, „The Literary Review” 1960, vol. 3, s. 384–400.

⁵⁶ C. Mills i in., *Kazimierz Wierzyński: A Symposium*, „The Litterary Review” 1960, vol. 3, s. 401–415 [C. Mills, *Some American Translations*; L. Krzyżanowski, *How It Was Done*; K. Pitchford, *A Note on the Translation of “Tissues of Earth”*; M. Phelps, *A Beginning With Wierzyński*; L. Bogan, *Homo Additus Naturae*; O. Halecki, *Crosses and Swords*].

⁵⁷ C. Mills i in., *Sympozjon amerykański na cześć Wierzyńskiego*, [przeł. T. Terlecki], „Wiadomości” 1960, nr 50, s. 1 [C. Mills, *O niektórych przekładach amerykańskich*; M. Phelps, *Pierwsze doświadczenia z Wierzyńskim*; L. Bogan, *Homo additus naturae*].

tułowanym *Gathering Time. Five modern Polish Elegies*⁵⁸. Warto w tym miejscu dodać, że wdowa po poecie, Halina Wierzyńska, co prawda cieszyła się z tego przekładu, ale i miała żal, że wiersze jej męża nie znalazły się w przygotowanym przez Czaykowskiego polskim numerze czasopisma „Modern Poetry in Translation”. Wówczas w liście do Wierzyńskiej tłumacz rozważał możliwość przygotowania osobnego wyboru wierszy niegdysiejszego skamandryty, który jednak nigdy nie powstał⁵⁹.

Poza przekładami na język angielski należy tu także odnotować ważniejsze tłumaczenia dzieł Wierzyńskiego na inne języki. Już od lat sześćdziesiątych minionego wieku Karl Dedecius tłumaczył jego utwory (zarówno poetyckie, jak i prozatorskie) na niemiecki i włączał je do redagowanych przez siebie antologii literatury polskiej⁶⁰. W 1985 roku w Nowym Jorku ukazał się rosyjski wybór wierszy Wierzyńskiego w przekładzie Zoyi Yurieff⁶¹. W 1993 roku uczestnicy Letniej Szkoły Języka, Literatury i Kultury Polskiej w Katowicach podjęli się tłumaczenia wierszy Wierzyńskiego na swoje ojczyste języki. Plonem ich starań jest wybór pt. *Jestem jak szampan*⁶². I współcześnie tłumacze mierzą się z twórczością Wierzyńskiego – Paolo Statuti przygotowuje obecnie przekład czterdziestu jego wierszy na język włoski⁶³.

Podsumowując tę część niniejszego szkicu, należy zatem stwierdzić, że czytelnik obcojęzyczny ma dostęp jedynie do niewielkiej części twórczości Wierzyńskiego. Mimo że dziesiątki tłumaczy na przestrzeni ostatnich dziewięćdziesięciu lat podejmowało się przekładania utworów niegdysiejszego skamandryty, nie udało im się zapewnić mu stałego miejsca w zagranicznych obiegach literackich. Dla większości obcokrajowców, którzy mieli okazję zetknąć się z twórczością Wierzyńskiego, pozostaje on zapewne autorem *Lauru olimpijskiego* i *Życia Chopina*. Jedynie czytelnicy anglojęzyczni mają dostęp do szerszego wyboru z jego dorobku poetyckiego, choć i tak jest to niespełna setka przetłumaczonych wierszy z 846, które napisał. Nawet w obiegu anglojęzycznym Wierzyński pozostaje prawie

⁵⁸ *Gathering time. Five modern Polish elegies*, transl. and introd. by A. Busza, B. Czaykowski, Mission 1983.

⁵⁹ Szczegółowo piszę na ten temat w szkicu: J. Osiński, *Bogdan Czaykowski i Kazimierz Wierzyński. Portret podwójny* [w druku].

⁶⁰ Zob. np.: *Polnische Pointen. Satiren und kleine Prosa des 20. Jahrhunderts*, hrsg. und übertr. von K. Dedecius, München 1962; wyd. 2 – 1963; wyd. 3 – 1968; wyd. 4 – Frankfurt am Main – Berlin – Wien 1981; *Polnische Poesie des 20. Jahrhunderts*, hrsg. und übertr. von K. Dedecius, München 1964; wyd. 2 – 1968; wyd. 3 – Frankfurt am Main – Berlin – Wien 1982; *Lyrisches Quintett fünf Themen der polnischen Dichtung. Gedichte aus den Jahren 1939–1989*, hrsg. und aus dem Pol. übertr. von K. Dedecius, Frankfurt am Main 1992.

⁶¹ K. Vežinskij [K. Wierzyński], *Izbrannoe*, per. s pol. Z. Ūr'evoj, vved. Z. Foleevskogo, red. V. Filipp, N'ŭ-Jork 1985.

⁶² „*Jestem jak szampan*”. Turniej tłumaczy. 19 przekładów uczestników kursu letniej szkoły, [red. M. Piekara], Katowice 1994.

⁶³ *W przygotowaniu tłumaczenie 40 wierszy Kazimierza Wierzyńskiego w przekładzie Paolo Statuti*, [online:] My Italy, <http://my-italy.pl/2017/08/03/przygotowaniu-tlumaczenie-40-wierszy-kazimierza-wierzynskiego-przekladzie-paolo-statuti/> (dostęp 25.09.2019).

w ogóle nieznany jako prozaik, eseista i dramaturg. Pociuszające jest w tym jedynie, że wciąż są tłumacze, tacy jak Paolo Statuti, którzy podejmują się trudu tłumaczenia jego utworów.

Aneks

Richard Dehmel

Robotnik

Siedlisko mamy i drogie dziecię,
żono kochana,
pracę, co dłonie razem nam splecie,
deszcze i słońce, wszystko na świecie –
5 i jedna jeno rzecz nam nie dana,
by być tak wolnym – jak wolnym jest ptak...
Nam czasu brak.

Bo gdy na pole wyjdziem w niedzielę,
moja dziecino,
10 gdy widzim szczęście i to wesele
jaskółczych śmigów na niebios bieli,
smętne tęsknice w serce nam płyną,
że być nie możemy tak wolnym, jak ptak...
– – Nam czasu brak.

Nam czasu brak! Lecz my czujem burzę,
my, robotnicy,
i chociaż – słabi – padniem w wichurze,
to kiedyś, żono, los tak wywróży,
15 żeśmy to prawo mieli tęsknicy,
20 by być tak wolnym – jak wolnym jest ptak...
– – Nam czasu brak!

Tłum. Kazimierz Wierzyński

W wersach 1. i 14. uzupełniono brakujące przecinki [J.O.]

Maria Stona

O, jak me usta spragnione wciąż płoną...

O, jak me usta spragnione wciąż płoną
ogniem całunków, choć niecałowane,
żarem tęsknoty, co serca drze ranę.
Boleść i smutek z mej miłości wioną –
5 O, jak me usta spragnione wciąż płoną...

A lzy mię ciężkie ciągle w oczach pieką
i dusz moja wśród tych łez bezdroża
samotna stoi – jakby pośród morza,
co głucho jak śmierć szumi gdzieś daleko...
10 O, jak lzy ciężkie wciąż mię w oczach pieką...

Tłum. Kazimierz Wierzyński

Bibliografia

Materiały archiwalne

Archiwum Kazimierza Wierzyńskiego, Biblioteka Polska POSK w Londynie, sygn. Rps/1360.

Literatura przedmiotowa

- Dorosz B., *Korespondencja Kazimierza Wierzyńskiego i jego żony Haliny z Ludwikiem Krzyżanowskim – listy z lat 1947–1958 i 1976–1977*, „Archiwum Emigracji” 2010, z. 12–13.
- Dorosz B., *Nowojorski pasjans. Polski Instytut Naukowy w Ameryce. Jan Lechoń, Kazimierz Wierzyński. Studia o wybranych zagadnieniach działalności 1939–1969*, Warszawa 2013.
- Jarzębski J., *W Polsce czyli Wszędzie. Szkice o polskiej prozie współczesnej*, Warszawa 1992.
- Kądziela P., *Kazimierz Wierzyński w niewoli rosyjskiej*, „Tygodnik Powszechny” 1986, nr 37.
- Lewandowski W., *Zagadka pierwszego w Europie przedruku „Ballady o Churchillu” Kazimierza Wierzyńskiego*, „Sztuka Edycji” 2015, nr 2.
- Mills C. i in., *Kazimierz Wierzyński: A Symposium*, „The Litterary Review” 1960, vol. 5, nr 3.
- Mills Clark i in., *Sympozjon amerykański na cześć Wierzyńskiego*, [przeł. T. Terlecki] „Wiadomości” 1960, nr 50.
- Osiński J., „*Bijący talent dramatyczny?*” *Wokół emigracyjnej recepcji „Towarzysza Października” Kazimierza Wierzyńskiego*, „Tematy i Konteksty” 2018, nr 8.
- Osiński J., „*Nie ma dla nas ucieczki*”. *Kazimierz Wierzyński na łamach „Tygodnika Polskiego”*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Humanistyczne” 2016, nr spec. 7: *Kazimierz Wierzyński czytany na nowo*, red. A. Kasperek, J. Wróbel.
- Osiński J., „*Oko w oko z światem*”. *O wierszach Kazimierza Wierzyńskiego pisanych „w wojsku austriackim i w niewoli rosyjskiej”*, „Konteksty Kultury” 2016, z. 3.
- Sowiński G., *O debiucie Kazimierza Wierzyńskiego – „lutnisty ciemnego czasu i losu”*, „Ruch Literacki” 1985, z. 5–6.
- Tokarz B., *Parateksty jako wyraz koncepcji przekładu*, „Przekłady Literatur Słowiańskich” 2017, t. 8, cz. 1.
- Truszkowski A., *Nieznane juvenilia Kazimierza Wierzyńskiego*, „Tematy i Konteksty” 2012.
- Zajcew P., *O przekładach Szewczenki na język polski*, w: T. Szewczenko, *Poezje*, w przekł. Marii Bieńkowskiej i in., red. P. Zajcew, Warszawa 1936.